

KęKę, Co życie da (prod.DonDe, cuty Dj Danek)

Mroźny styczeń pamiętam
Śnieg po łydki
Ja, rejon
Się dochodzi po świętach
List odbieraj
Nie pierdol
Nie czas na gadki, komornik go ściga
Masz dzieciaka to płacisz
Jesteś facet czy pizda?
Piana i psi pysk
A niby nie gryzie
A skacze jebana
Dajesz francją w to bydle
Ogólnie nieźle, babki, dziadki, gadki
Poznaje ludzi życie, mam podkładki pod rapy robię
Się cieszę się
Się szanuje się co się ma
W prawdzie średni ma się becel
Za to spokój, praca, seta
Wieczór oświetla, woogie boogie żyje
Póki mam na ruch pije
Wchodzą długi, wtedy myślę
Rap grany zawsze, popierdolony zdrowo
Nieprzytomny wers za wersem
Znowu jest konkretnie, ziomboy
Wpada luty, pojechało się wsio
Cięty etat, brak waluty
Pije wódę przez noc, a jak
Nie pierwszy raz, weź w tym mieście się utzymaj
Na 10 moich kumpli ze dwóch robi, reszta nędza
No cóż, lecz nie myśli zbyt
Liczę znowu jakoś będzie
Przecież zawsze jakoś było, a jak
Bardzo szybko się potwierdza słowo
Jak klinuje następnego dnia, telefon dzwoni Sokół
Co tam?
Resztę to z wywiadów znasz
Dogadane, podpisane, nieźle ? robię rap
Kurwa poszło prosto, legalny raper
I co mam teraz działać? Nie wiem
Pije wódę dalej
Braka, mija marzec, ciągle chlam
Jakoś kwiecień Otrabarwna leci pierwszy track
Czarny w brechtach
Daj zarobić bo za szybko nagrzasz
Kucharek sześc, schabowy, rzucam wokół bez prób wangla
W przerwach seta, bo tak robię to
Koło maja z chłopakami w Wilno w kurwę sztos
Was pozdrawiam na wileńskim rynku Iskra
Jak Emilii Plater Wilno nasze, obok nas policja
Głośno, nic nie łapią dobrze jest
Zawijamy bo pokręcą jutro ważny dzień
Powrót Radom
Album już nabiera kształtów
Będzie ryk, że mało starych robię swoje w chuju mam to
Serio, kto mnie słucha już od lat
wie co myślę o tym wszystkim i po co to gram
W trakcie mamy ciut koncertów Kotzi, Wazzi pięć
Teraz to se pojeździmy kurwa razy pięć
Lato mija jak to lato trochę plaży też
Robim chyba ze trzy sztuki Lipiec Kraków Brecht
Dla pacjetyki od striptizu zawsze jedna miłość
Dawaj ze mną w trasie tiru nigdy mało cycków
[...] ledwo co kojarze, pozdro TGU, człowiek mała dobra jazda zachowanie [...]

Brakaka, Czeskie psy to ciężkie mendy
Wiem że trudno w to uwierzyć ale nawet nasi lepsi
Jebać z Antkiem z Otrej poszedł zakład
Mówi że się płyta sprzeda, ja nie wierzę, gruba stawka
Wrzesień, wszystko już nagrane mam
Dużo czasu co tu robić no toż kurwa z Kę bez zmian chłopak
Be-be-bez zmian chłopak
Chociaż już się męczę strasznie, kiepsko mi się śpi po nocach
Żygam krwią, prawie nie jem ostra faza
Zadko wtedy sypiam w domu mnie ponosi psycha siada
Coż sam wybrałem życia styl
Jako tako się ogarniam i kręcimy klip
Nigdy dość nigdy, jebać rzeczywistość motto
Wielkie pozdro OesVidyo, efekt widać jest kozacko
Dosyć nie wiem jak przerywam wszystko
Trzeba mocno się upodlić piętnastego koniec z wódką
"Jeden Kraj" za nim idzie fala propsów
Sam być nie uwierzył jakich, bardzo dobrze myślą w końcu
Jazda przed premierą w net
"Takie Rzeczy" mocno w eter lubią taką rzecz
Wszystko spoko mało nerwów choć przyjęcie cieszy
Jak nie pije się nie smucę i bez ekscytacji większych
Wszystko płaskie chociaż droga słuszna
Jadnak ciągle kusi strasznie się najebać pod Grzesiuka a jak
Po nie przespanej nocy znojne dzieciak
Potem wstań dzieciak
Życia smak dzieciak
Jo czterdziesty dzień pierdolonego detoksu jo
Dalej lecimy z tą historią jo
Aha,
nie planuje, nie kalkuluje
Na nic nie liczę po prostu żyje
Co życie da to zniosę godnie jo
Nie kalkuluje po prostu żyje
Nie-nie kalkuluje po-po prostu żyje
Nie pierwszy raz liczę znowu jakoś będzie przecież zawsze jakoś było
Robie swoje w chuju mam-mam to